

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Marsz. Śmigły-Rydz na kongresie Centralny związek młodej wsi ogłosił deklarację ideową

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dzisiaj odbył się w Warszawie kongres centralnego związku młodej wsi, na który przybyło kilkadziesiąt tysięcy uczestników z całej Polski.

Pole mokotowskie ożywiło się wczesnym rankiem. Uczestnicy kongresu zgrupowali się regionami, a następnie przemaszerowali w kierunku trybun, przybranych zielenią i flagami państwowymi.

Na uroczystość przybyli: pan premier gen. Sławoj - Składkowski, ministrowie: Kościakowski, Kasprzycki, Poniatowski i Grabowski, przedstawiciele wojska i władz cywilnych. Trybuna wypełniła publiczność.

Przed rozpoczęciem uroczystości

PRZYBYŁ MARSZ. ŚMIGŁY - RYDZ,

powitany przy bramie tryumfalnej przez p. premiera.

Marsz. Śmigły - Rydz dokonał przeglądu grup uczestników kongresu, witany owacyjnie przez zebranych. Po nabożeństwie i kaniu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli: Marszałek Śmigły - Rydz i p. Książkowska z pow. sokołowskiego.

Po poświęceniu sztandaru p. Marszałek Śmigły - Rydz wygłosił następujące przemówienie:

Lawina zasypała uczestników wyprawy naukowej

SIMPLA, 20.6. (PAT) — Lawina śnieżna zaskoczyła niemiecką wyprawę naukową, która zamierzała zdobyć szczyt Nanga Parbat. Siedmiu uczestników wyprawy oraz 9-ciu tragarzy poniosło śmierć. Kierownik wyprawy dr. Karol Wien i jeden z jego pomocników ocalał.

Zumbitowa aresztowana

pod zarzutem nadużyć
LONDYN, 20.6. (PAT) — Reuter donosi z Moskwy, że Aleksandra Zumbitowa, pełniąca obowiązki komisarza opieki społecznej republiki krymskiej, została aresztowana, jako domniemany przywódca grupy osób, które popełniały nadużycia z funduszy publicznych i uzyskane stąd pieniądze obracały na finansowanie akcji trockistowskiej.

„Panie Prezesie! Młoda wsi!

Za chwilę ten piękny sztandar przejdzie z moich rąk, stanie dumnie między wami, jako wasz podniosły, wielki orędownik i patron, którego będziecie czuli, którego będziecie kochali.

Niechaj ten sztandar będzie wśród was stale nakazem obowiązku ideowego, nakazem sumienia i honoru waszej pracy nad wsią, nad jej życiem i nad duszą wsi.

Nie jeden sztandar z pośród naszych zwycięskich żołnierskich sztandarów przeszedł z moich rąk do twardej ręki żołnierskiej. Gdy wam ten sztandar mam dać, powtórzę to, co mówię, zwracając się do serc moich żołnierzy: Niechaj ten sztandar będzie z wami na tych drogach, które prowadzą do chwały narodu polskiego i do wielkości polskiego państwa“.

Po przemówieniu Marszałka zabrał głos prezes Gierat, a następnie odczytana została DEKLARACJA IDEOWA ZWIĄZKU,

której fragmenty niżej cytujemy:

Centralny związek młodej wsi jest organizacją ruchu młodzieżowego, zmierzającego we-

spół z ogółem młodego pokolenia Polski pracującej do odrodzenia całości życia Rzeczypospolitej. Ma wychowywać pracowników - bojowników, gotowych do walki o konsolidację narodu.

Stosunek organizacji do państwa opiera się na naczelnej zasadzie: „Dobro państwa — prawem najwyższym“. Stąd wypływa dążność do pracy nad obronnością państwa i zespoleniem z armią.

Stosunek do mniejszości narodowych określa deklaracja w sposób następujący:

Potępiając wszelkie brutalne gwałty jako znieprawiające duszę narodu polskiego, stwierdza-

my wszelako, że w przedłużonym państwie polskim emigracja musi objąć przede wszystkim masę żydowską, jako żywioł obcy narodowi polskiemu i szkodliwy dla życia gospodarczego Polski. Dążymy do braterstwa z mniejszościami słowiańskimi Rzeczypospolitej.

opartego na podstawowych zasadach patriotycznej ideologii chłopskiej. Całą energię wewnętrzną na terenach narodowościowych, kierujemy na podniesienie kultury i cywilizacji oraz wyrównania poziomu z ziemiami Polski centralnej i zachodniej.

W dalszym ciągu deklaracja mówi, że organizacja odnosi się z najwyższą czcią do religii i wyowiada się przeciwko szerzeniu bezbożnictwa wśród młodego pokolenia. „Związki wyznaniowe nie powinny się mieszać do politycznego organizowania społeczeństwa“ — głosi deklaracja.

Następnie, deklaracja omawia, zagadnienie oświaty i kultury, mówi o odrodzeniu gospodarczym i kończy stwierdzeniem, że idea zjednoczenia narodu znalazła na wsi pełne zrozumienie i uznanie.

Po odczytaniu deklaracji, odbyła się defilada przed Marszałkiem Śmigłym - Rydzem, po czym uczestnicy kongresu udali się na Pl. Marsz. Piłsudskiego i złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz do Belwederu, gdzie złożony został wieniec na stopniach pałacu.

Nie uchwalono „paragrafu aryjskiego” na walnym zebraniu obwodu warszawskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w sali Resursy Obywatelskiej odbyło się walne zebranie obwodu warszawskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Na zebranie przybyło 300 lekarzy.

Tematem obrad była SPRAWA „PARAGRAFU ARYJSKIEGO“.

który, jak wiadomo, został uchwalony przez zarząd tego związku w dniu 8 maja r. b.

Grupa lekarzy endeckich z dr. Czarkowskim na czele usiłowała przeforsować wniosek o wprowadzenie „paragrafu aryjskiego“ do statutu związku, wygłaszając szereg przemówień

Występ endecków ZAKOŃCZYŁ SIĘ JEDNAK CAŁKOWITĄ PORAZKĄ.

bowiem wszystkie wnioski rasistowskie zostały odrzucone znaczną większością głosów.

W odpowiedzi na to, jeszcze przed głosowaniem 50 lekarzy endecków opuściło zebranie.

W głosowaniu WNIOSEK O WPROWADZENIE „PARAGRAFU ARYJSKIEGO“ ZOSTAŁ ODRZUCONY ZNACZNĄ WIĘKSZOŚCIĄ.

Niemcy wymierzą sobie satysfakcję jeżeli decyzja komitetu nieinterwencji nie zadowoli ich

BERLIN, 20 czerwca (Pat.) — Stan napięcia, jaki zapanował w niemieckich kołach politycznych w związku ze sprawą krążownika „Leipzig“ trwa dziś w dalszym ciągu.

Jak można wnioskować z rozmów z czynnikami miarodajnymi, oczekują one ostatecznej decyzji komitetu nieinterwencji w Londynie, która zapaść ma w ciągu dnia jutrzejszego.

Zaznaczyć należy jednak, iż według opinii tutejszej, gdyby decyzja ta zapadła już w poniedziałek, lub gdyby Niemiec nie zadowolili, rząd Rzeszy uważał

będzie, iż nadszedł konkretny wypadek, w którym w myśl układu 4-ch mocarstw — Niemcy odzyskują wolną rękę dla wymierzenia sobie satysfakcji.

LONDYN, 20 czerwca (PAT.) Rząd sowiecki przesłał do przewodniczącego komitetu nieinterwencji lorda Plymoutha notę protestującą przeciwko procedurze zastosowanej przy zawarciu układu 4-ch mocarstw.

W nocy tej rząd Z. S. S. R. oświadcza, iż zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za ten układ i wszelkie możliwe jego następstwa.

Nota wyraża wątpliwość czy rokowania 4-ch mocarstw podjęte zostały w następstwie decyzji komitetu. Zdaniem rządu sowieckiego, 4-ry mocarstwa nie miały żadnego prawa do zawarcia tego układu i Z. S. S. R. uważa zastosowaną przy tym procedurę za całkowicie nieuzasadnioną. Nota kończy się oświadczeniem, iż procedura zastosowana przez 4 mocarstwa narusza przepisy postępowania komitetu, a powtarzanie się podobnych wypadków mogłoby w przyszłości narazić na szwank całą działalność tej organizacji.

Targi gdyńskie

trwać będą do 4 lipca
GDYNIA, 20.1. (PAT) — Dzisiaj odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie targów gdyńskich, które trwać będą do dnia 4 lipca r. b.

Tegoroczne targi zakrojone są na szerszą skalę. Bierze w nich udział ok. 400 wystawców, a kryta pawierzchnia hal i pawilonów, która w ubiegłym roku wynosiła 2,630 kw. wynosi obecnie ponad 3,300 m. Obok działów zeszlorocznych utworzono działy nowe, a mianowicie: 1) handlu zagranicznego morskiego, 2) dział budowy dróg i motoryzacji, 3) dział turystyki i ludowego przemysłu regionalnego.

Gen. Franco — Hitler Wymiana depesz

BERLIN, 19. 6. (Pat.) Z okazji zejścia Bilbao nastąpiła wymiana telegramów pomiędzy gen. Franco a kanclerzem Hitlerem.

U ZATRUTYCH ŹRÓDEŁ

Są określenia prawdziwe, dobyte z samego wnętrza życia i odtwarzające jasno całą treść rzeczy. Takie określenie odnoszące się do endecji, obarczonej klątwą własnych dzieł, dał w swoim czasie Stanisław Brzozowski w słowach: „Stronnictwo Chłopskiej Krzywy i Narodowej Hańby”. Ta pieczęć herbowa endecji, znacząca każde jej wystąpienie na widowni życia polskiego w okresie najrozszerzonego obcego ucisku, sporządzona była dla piętnowania jej niewolniczego i wstępnego ducha w pierwszych latach naszego stulecia i jeszcze nie obejmowała jej późniejszej rozkładowej działalności. Niesławna ta nazwa przyjęła się w kraju jeszcze na lat kilka przed dobrowolnym wystąpieniem się endecji najzłotoczemu rządowi, jeszcze przed złamaniem z jej rozkazu strajku szkolnego, podjętego w obronie mowy polskiej, jeszcze przed zaszczepieniem jadu moskalofilstwa, a także jeszcze przed fazą najniebezpieczniejszego bezczeszczenia wszystkiego, co było żywe i twórcze w Polsce, a rwało się całą potęgą swej duszy ku wyzwoleniu i niepodległości.

Jakim, że wobec tego wieńcem zrączych słów otoczyłoby trzeba było całą późniejszą treść roboty endecji po 1905 r. i w czasie od 1918 r. aż do dni dzisiejszych? Roboty tych samych przeciw ludzi, o których z pogardą mówił Józef Kuterba (Żeromski), iż chodzili do katów narodu polskiego „po zezwolenie tłumienia rewolucji, chępli się publicznie, że przelewali krew bratnią i zapowiadali wojnę domową”. Czyż słowa te płynące z pod pióra najczujniejszego strażnika narodowego sumienia i odnoszące się do endeckich upiorów polskiego życia 1906 roku, utraciły dziś cośkolwiek z swej straszliwej wymowy? Czyż nie dają się one w pełni zastosować zarówno do rzeczywistości, bezpośrednio poprzedzającej zbrojną walkę o niepodległość, jak i do późniejszej, w odbudowanym państwie polekim?

Z historycznych faktów wyprowadzona genealogia endecji odsłania jej ducha. W czasie ulewoli rohydziała walkę o niepodległość, przedstawiając ją bądź za ideę „żydowsko-masońską”, bądź ogłaszając ku wygodzie carskiej Rosji za dzieło austriackiej prowokacji, prowadzone z natchnienia i pod kierownictwem szpiega, pułkownika Redla.

W świeżo wydanym III tomie Pism zbiorowych Józefa Piłsudskiego znajduje się właśnie dokument,

który świadczy, że jeszcze w 1913 roku, t. j. w czasie najzmudniejszego szkolenia kadr tworzących się Legionów i przybierania na sile ruchu niepodległościowego, — endecja próbowała go zbezczeszczyć w cyklu artykułów, umieszczonych w „Przeglądzie Narodowym”. W od-

powiedzi na te napaści, Józef Piłsudski zamieścił w socjalistycznym krakowskim „Naprzodzie” obszerną odpowiedź, w której między innymi znajdują się takie stwierdzenia: „Kluczem, rozwiązującym wszystkie zagadki ruchu niepodległościowego i organizacyj

strzeleckich, jest nie co innego, jak znana afera szpiegowska osławionego Redla. W Polsce bowiem, gdzie istnieje taki śliczny okaz „rdzenia życia narodowego”, jakim jest p. Balicki i Dmowski, nie może być mowy o ruchu powstańczym i niepodległościowym i, naturalnie, dla wyjaśnienia tak potwornego zjawiska w życiu ujarzmionego narodu polskiego trzeba sięgnąć przede wszystkim do obcych narodów, a jeszcze lepiej brudnych i wstępnych źródeł. Tylko bowiem z takiego źródła płynąć może tak ohydny prąd, jak wywalczenie niepodległości Polski”... „Niepodobna jednak nie

zapytać siebie „cui bono” skonstruował p. Balicki niecne oszczerstwo, dodając do różnych plotek i gawęd swoje własne igrasztwa”...

Cóż! Można powiedzieć: słowo — to dźwięk pusty, omylny znak mowy ludzkiej, ginący w przestrzeni. Tak, jeżeli, jak w tym wypadku, nie poprzedziło i nie uwarunkowało czynów, które zaledwie w rok i dwa po tych próbach szańczenia niepodległościowego polskiego ruchu nie nabrały swojej historycznej wymowy w brataniu się z kozactwem na ulicach Warszawy i w hołdowniczym składaniu złotej szabli w imieniu narodu polskiego u stóp carskiego generała w murach podbitego Lwowa.

Cóż się zmieniło od tych dni sromotnych? Czy światło odzyskanej niepodległości pobudziło do twórczej pracy to stężełe serce mroku?

Czy w chwilach odwrócenia się nowej karty dziejów endecja wyrzeka się swej poprzedniej, ponurej roli, swych nałogów, instynktów, motywów działania?

Z działania nienawiści i zemsty, będących treścią psychiczną endecji i jej istnienia, wyłonił się obóz niewiadomszczyzny, obóz gloryfikacji morderstwa. Któż, patrząc na podeptanie prawa moralnego, niał wątpliwości, że pochwała jednej zbrodni wyzwała zbrodnie inne, że staje się pierwszym ogniwem w łańcuchu aktów bezprawia i zdręczenia? Po Niewiadomskim przyszedł Doboszyński. Apoteoza zabójstwa prezydenta Rzeczypospolitej przyciętowała grunt dla najzjadliwego przeciwnym organom Rzeczypospolitej. Cóż z tego, że ślepy miecz zbrodni został unieszkodliwiony, kiedy ręka i mózg ośrodka dyspozycji zachowują siłę i możność działania. Po Myślenicach przyszedł najzjadliwy na Wszechnice, hańbiący przyhytki duchowej i umysłowej kultury polskiej, po tym znów pogrom żydowski w Brześciu, poprzedzony serią pogromów pomniejszych. Wreszcie zbrodnie niektórych odłamów O. N. R., bomby w Związku Nauczycielstwa Polskiego, afera kryminalna w organie „Żyżny narodowej”, dzienniku „Jutro”.

Moralność endecji i odłamów, które wychowała w atmosferze niewiadomszczyzny, występuje tutaj w szczególnym świetle. Odłamy te poddały się wyraźnie wpływowi hitlerowskiej ideologii i przejęły w ostatnich czasach sposoby i metody wcielania jej w życie przy pomocy pałki, bomby i noża. Kryminał, który wybuchł w „Jutrze” polega na tym, że pismo to wydawane było za defraudowane preniadze i przy pomocy innych sztuczek kryminalnego charakteru, ale również na tym, że prawą ręką szefa administracji tego organu O. N. R. był osobnik, który w Berlinie pod opieką hitlerowskich skrzydłami hitlerizmu wydawał biuletyny prasowe w celach mocno niewyraźnych i używany był przez hitlerowskie władze partyjne do szczególnych poruczeń. Fakty te są niezmiernie ważne i konieczne dla zrozumienia genezy i treści źródeł i inspiracji najbardziej wrzaskliwych i napaśniczych odłamów t. zw. obozu narodowego w ostatnich czasach. Domniemanie, że w anarchizowaniu i barbarzowaniu życia polskiego, w osłabianiu spójności Rzeczypospolitej i w walkach narodowościowych, tkwić musi także obce ręce, zdają się być uzasadnione.

Tak mści się brak idei twórczych, wybiegających w przyszłość, mści się wieloletnia postawa endecji, która jako nosobienie wstępnictwa i mroku, zła na lep reakcyjnych obcych idei i interesów, wdzę tam oparcie dla swego istnienia. (Epoka)

JUTRO ciągnienie I-ej klasy
kup los w kolekturze

N. JATKA Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

Król Egiptu Farouk



Asyatował prezydentowi Francji Lebrunowi podczas uroczystego otwarcia pawilonu swego kraju na wystawie międzynarodowej w Paryżu.

Balony polskie wystartowały

„Polonia II“ leci w kierunku Francji, „LOPP“ w stronę Rumunii, a „Warszawa II“ do Hiszpanii

BRUKSELA, 20 6. (PAT). — W niedzielę nastąpił w Brukseli start balonów do tegorocznych zawodów o puchar Gordon - Benetta. Warunki atmosferyczne, jak było do przewidzenia, nie uległy zmianie i

start balonów odbył się w chwili, gdy nad Brukselą przeciągały burze. Kierunek wiatru jest zmienny i przewidywania co do ewentualnego lotu balonów zmieniają się co godzinę.

Mimo deszczu, na lotnisku zgromadziło się z górą 50 tys. publiczności. Króla Leopolda III reprezentował brat jego, ks. Karol, który udał się na lotnisko i rozmawiał dłuższy czas z pilotami. Ks. Karol zainteresował się ogromnie polską aeronautyką i rozmawiał na ten temat z płk. Wolszlegierem.

Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego startuje jako pierwszy balon „Polonia 2“, mając na swym pokładzie kpt. Antoniego Janusza i żnż. Leszka Krzyżkowskiego. Balon skierował się w stronę Francji.

Jako czwarty startuje „L. O. P. P.“, pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Kobylańskiego. „LOPP“ poleciał prawdopodobnie w kierunku Rumunii.

Jako dziesiąty balon wystartowała „Warszawa 2“ kpt. Hynka i inż. Janika.

Kpt. Hynek spodziewa się polecieć w kierunku Jugosławii. Przewidywania stoją jednak pod znakiem zapytania, gdyż zaraz po starcie wiatr miał podobno zanieść ostatnie balony w kierunku Hiszpanii.

Największe niebezpieczeństwo grozi balonom po starcie, z miejsca bowiem dostały się one w środek burzy i, ażeby uniknąć piorunów, muszą wznieść się na parę tysięcy metrów w górę.

Balon Demuytera „Belgica“, który w dniu wczorajszym uległ pęknięciu, został zreparowany i wystartował bez żadnych trudności.

Start wszystkich balonów odbył się w zupełnym porządku.

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach!

Znaczenie drobnych spraw

Mówią, że życie ludzkie składa się z drobiazgów. Oczywiście tkwi w tym powiedzeniu dużo przesady, gdyż zdarza się enam przecież brać czynny lub chociaż bierny udział w sprawach naprawdę wielkich; jednakże faktem jest, że i drobne sprawy mogą zaważyć na losach człowieka.

Dzieje się to zwykle ku powszechnemu zdumieniu, a świadkowie takich wydarzeń kiwają głowami i mówią: „Ktoby się był tego spodziewał”... Na tym właśnie polega cały błąd, że się nie doceniło znaczenia rzekomego „drobiazgu”, nie rozważyło, jakie może on za sobą po ciągnąć następstwa i nie zapobiegło się im w porę, jeżeli to, naturalnie, było potrzebne i możliwe.

Uwiodczymy to na przykładzie. Każdy chyba zgodzi się z tym, że sprawa zaopatrzenia się w los na

loterię klasową jest naprawdę drobiazgiem. Nie potrzeba na to ani wielkiego wysiłku, ani rozporządzenia wielkimi funduszami, a jednak ogromny przełom w naszym dotychczasowym życiu wywołać może posiadanie losu. Wszak czytaliśmy nie raz autentyczne opisy faktów wygrania poważniejszych sum przez cięzko na chleb powszedni pracujących ludzi, a nawet przez bezrobotnych. Wszyscy oni z dnia na dzień z niedojadających biedaków stali się zamożnymi właścicielami warsztatów pracy i to właśnie dzięki... pozornie nie znaczącemu „drobiazgowi”.

Nie zapominajmy więc i teraz o tym „drobiazgu”. Zaopatrmy się jak najspieszniej w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiętej loterii; ciągnienie rozpoczyna się już jutro i potrwa pięć dni.

AUTOKAREM NA LIDO

od 6 do 23 lipca

zł. 430.—

Zapisy i informacje: Wagons-Lits/Cook, ul. Piotrkowska 68 i 6

Senat francuski odrzucił kompromis

Rząd premiera Bluma nie postawił jednak dotąd kwestii zaufania

PARYŻ, 20 czerwca. (PAT.)— Sytuacja polityczna ulegała w dniu dzisiejszym ciągłym zmianom z godziny na godzinę.

Rano o godz. 11-ej rozeszła się wieść o pojawieniu się wniosku kompromisowego, opracowanego przez sekretarza wspólnej delegacji grup lewicowych izby deputowanych Hyamansa przy udziale prezesa radykalnej grupy parlamentarnej p. Campinchi'ego i jednego z przywódców partii radykalnej ministra Chautemps.

Wniosek ten różnił się od uchwały senackiej głównie tym, że pomijał milczeniem dwie do-

niósł sprawy, wyraźnie postawione we wniosku senackim, mianowicie: sprawę kapitałów wywiezionych zagranicę i sprawę ewentualnego zmieniania umów między Bankiem Francji a państwem.

Pominięcie tego ostatniego zakazu senackiego ma dla rządu bardzo duże znaczenie aktualne i praktyczne, otwiera bowiem rządowi możliwość szerszego korzystania z kredytów bezprocentowych w Banku Francji.

Wiadomość o tym wniosku kompromisowym wywołała pewien optymizm.

Mowa premiera

Po przemówieniu ministra skarbu

PREMIER BLUM ZAINTERWENIOWAŁ PO RAZ DRUGI OSOBIŚCIE W SENACIE.

Nadając swemu przemówieniu również charakter przemówienia pożegnawczego. Premier podkreślił z naciskiem, że nie zgodzi się nigdy na uznanie swego eksperymentu za nieudany i jako wielki dorobek swego rządu przytoczył wielkie ustawodawstwo socjalne, które dało krajowi spokój i konsolidację wewnętrzną. Premier oświadczył, że nie miał nigdy złudzeń, co do stosunku senatu do swego rządu, zdawał sobie bowiem sprawę, że większość senatu nie jest większością Frontu ludowego. Premier wskazał dalej wyraźnie, że w razie odrzucenia projektu ustawy, akceptowanego przez rząd,

RZĄD NIE BĘDZIE MÓGŁ SPRAWOWAĆ W DALSZYM CIĄGU WŁADZY.

Premier zakończył swe przemówienie aluzją do tego, że na decyzję senatu wpływa również

względ na bardzo konkretne interesy i zwrócił się z pewnego rodzaju ostrzeżeniem pod adre-

sem senatu, aby zważył na konsekwencje decyzji, którą za chwilę poweźmie.

Sen. Caillaux protestuje

Przemówienie premiera, oklaskiwane tylko na ławach socjalistycznych, wywarło na ławach senackich raczej nieprzychylny wrażliwość, to też senat zgłosił poprostu owację prezesowi komisji finansowej, s. Caillaux, który w niezwykle ostry sposób odpowiedział na przemówienie premiera, wskazując na oświadczenie zeszłoroczne, iż rząd nie zamierza przeprowadzać dewaluacji i na decyzję dewaluacyjną, powziętą później. Senator Caillaux zastrzegł się przeciwko zarzutom, jakoby senat utrudniał rządowi działalność. Z silnym patosem Caillaux odparł zarzuty, jakoby na decyzję senatu miały wpływać względy na interesy materialne pewnych grupowań, czy czynników we-

sem senatu, powołując się na swą przeszłość, wskazał, że tego rodzaju zarzutu nie może położyć bez protestu. Caillaux oświadczył, że jeśli komisja finansowa senatu wprowadziła tyle ograniczeń pełnomocnictw, to tylko po to, aby rząd nie znalazł się później wobec pokusy i nacisku konieczności, którąby go skłoniła do złamania przyrzeczeń, poczynionych oficjalnie senatowi. Caillaux zakończył swe przemówienie, że nie ze względu na takie czy inne stosunkowanie do rządu, ale ze względu na obojętność o sytuacji finansowej i gospodarczą Francji komisja nie mogła, mimo wszelkich wysiłków pojednawczych, zgodzić się na formułę sen. Hyamansa.

168 głosów przeciwko 96

PARYŻ, 20 czerwca (PAT.) — Senat odrzucił 168 głosami prze-

ciwko 96 zaaprobowany przez rząd kompromisowy projekt ustawy, uchwalony przez większość rządową w izbie deputowanych.

RZĄD NIE STAWIAŁ KWESTII ZAUFANIA.

PARYŻ, 20 czerwca (PAT.) — Senat przyjął tekst, zaaprobowany przez komisję finansową senatu, 198 głosami przeciwko 82.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania obrady zostały odroczone do godz. 1.30.

Premier Blum opuścił senat po odbyciu rozmowy z dep. komunistycznymi Ducloe i Gitton i udał się do prezydium rady ministrów, gdzie o północy rozpoczęło się posiedzenie rady gabinetowej.

PARYŻ, 20 czerwca (PAT.) — O godzinie 1.30 posiedzenie rady gabinetowej, odbywające się w hotelu Matignon pod przewodnictwem premiera Bluma, nie było jeszcze zakończone.

Wielki huragan

przeszedł nad powiatem sieradzkim

SIERADZ, 20.6. (PAT.) — Nad gminą Brzeźno w pow. sieradzkim przeszedł niezwykle silny huragan, który poczynił poważne sputoszenia, uszkadzając szereg zabudowań gospodarskich i domów, łamiąc drzewa i niszcząc plody rolne.

Szczególnie ucierpiał wsie Ostrów, Sudajew i Rybnik.

Straty b. duże. Na miejsce przybył niezwłocznie starosta powiatowy Łazarzki, wydając zarządzenia, mające na celu zorganizowanie pomocy najbardziej poszkodowanym.

Raz pesymizm, raz optymizm...

O godz. 12-ej skończyło się posiedzenie komisji finansowej senatu z udziałem premiera Bluma i ministra skarbu.

Dyskusja na tym posiedzeniu nie posunęła sprawy naprzód, w nastrojach nastąpił zwrot ku pesymizmowi.

O godz. 13-ej okazało się, że rząd zaakceptował projekt kompromisowy deputowanego Hyamansa. Wobec tego optymizm, że sprawa zostanie jeszcze do wieczora załatwiona, wzrósł, przyjęcie bowiem przez rząd wniosku kompromisowego oznacza, że rząd nie ma tendencji zaostrzenia sytuacji i NIE ZMIERZA DO POSTAWIENIA NA PORZĄDKU DZIENNYM SPRAWY SWĘJ DYMISJI.

O godz. 15-ej komisja senacka zebrała się powtórnie. O godz. 16-ej zawiesiła swe obrady bez

wyniku. Pesymizm znowu wzrósł jednakże rokowania o kompromis między obu izbami a rządem trwają nadal. Toczą się one między generalnym referentem komisji finansowej sen. Gardey a ministrem skarbu.

O godz. 18-ej zebrał się na posiedzenie senat. Następnie zbierze się izba deputowanych.

O godz. 17-ej rozpoczęły się obrady delegacji grupy lewicy w izbie i grupy radykalnej, w której lonie zapadnie najważniejsze rozstrzygnięcie, ponieważ konflikt obecny między izbą deputowanych a senatem oraz rządem a senatem jest jednocześnie konfliktem wewnętrznym w lonie partii radykalnej, której deputowani opowiadają się za rządem, natomiast senatorowie w wyraźnej większości przeciwko rządowi.

Kryzys gabinetowy otwarty

PARYŻ, 20 czerwca (PAT.) — Godz. 23.15. W tej chwili odbywa się w senacie głosowanie. — Bez oczekiwaniami na wyniki tego głosowania, można na podstawie godzinnej debaty w senacie stwierdzić, że

KRYZYS GABINETOWY ZOSTAŁ JUŻ OTWARTY.

Senat odmówił rządowi uchwalenia takiego tekstu pełnomocnictw, jaki rząd uważa dla siebie za niezbędny dla dalszego sprawowania władzy. Około północy dymisja gabinetu zostanie zgłoszona formalnie.

PARYŻ, 20 6. (PAT). Posiedzenie senatu, odraczane trzykrotnie, zaczęło się z półgodzinnym opóźnieniem. Zwłoka ta, jak również niezwykle kurtuazyjny i uprzejmy uścisk dłoni, jaki zamienił premier Blum z sen. Caillaux, na chwilę przed podjęciem obrad, wzburzyli na krótką chwilę złudzenie, że w międzyczasie w końcowych pertraktacjach osiągnięto jakiś kompromis. Przemówienie sprawozdawcy komisji finansowej senatora Aola Gardy, rozwiało jednak to złudzenie. Kropkę nad „i” postawił w przemówieniu minister finansów, który w patetyczny, a nawet liryczny sposób zwrócił się do senatu, nadając temu przemówieniu wyraźnie pożegnawczy charakter.

Minister Vincent Auriol oświadczył z naciskiem, że starał się swe obowiązki wypełniać jaknajsumienniejszym wysiłkiem o interesach kraju, że może brak mu było do tego zdolności, czy potrzebnej siły wyobraźni, ale że starał się spełniać pracę jaknajsumienniejszym wysiłkiem. Mowę swą minister Vincent Auriol zakończył oświadczeniem, że nie może przyjąć tekstu, proponowanego przez komisję finansową senatu, ponieważ przez przyjęcie albo musiałby się pogodzić

z tym, że będzie skazany na bezsilność, albo też musiałby zdradzić ideały, którym był zawsze wierny. Na żadną z tych ewentualności, szczególnie zaś na drugą, nigdy zgodzić się nie może.

Godne pożalowania zajścia szybko zlikwidowała policja częstochowska

CZĘSTOCHOWA, 20 6. (Tel. własny).

Sobotnie zajście między dwoma tragarzami, zakończone śmiercią Stefana Barana, wykozystane zostało przez pewne grupy dla wystąpień antyżydowskich.

Tłum zdemolował kilka sklepów żydowskich i wybił szyby w kilku domach.

Policja szybko przywróciła spokój.

Wczoraj, w godzinach porannych, na peryferiach miasta doszło do ponownych zajść. Wybito szyby w kilkunastu domach.

Odezwa

CZĘSTOCHOWA, 20 6. (Tel. własny).

W dniu wczorajszym na murach miasta ukazała się odezwa, podpisana przez prezydentę miasta, p. Jana Szczebrowskiego. Brzmi ona następująco: „Pożalowania godne wypadki ostatnich godzin zakłóciły spokój publiczny i atmosferę spokoju naszego grodu. Próby samosądu utrudniają sprawiedliwości sądowej obiektywną ocenę przyczyn, a samowola może łatwo doprowadzić do dalszych, gorszących wypadków i spowodować zakłócenie normalnego toku życia i pomniejszenia nietylko opinii mia-

sta, ale i państwa i narodu.

Częstochowa, będąc siedzibą Jasnej Góry i duchową stolicą Polski, winna w poważniejszych momentach zachować spokój i godność, świadcząca o narodowej kulturze duchowej i o obywatelskim zrozumieniu konieczności utrzymania powagi miasta.

Zwracam się do całego społeczeństwa z wezwaniem o poszanowanie prawa i współdziałanie w utrzymaniu spokoju i ładu publicznego.

Jan Szczebrowski
prezydent miasta.
Częstochowa, 20 marca 1937 r.

Interwencje

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy, sen. prof. Schor interweniował w dniu wczorajszym w wydziale politycznym ministerstwa spr. wewnętrznych w sprawie zajść częstochowskich.

CZĘSTOCHOWA, 20 6. (Tel. własny).

Zarząd gminy żydowskiej w Częstochowie zwrócił się telefonicznie z interwencją do p. premiera i p. wojewody kieleckiego.

Policja zamyka fabrykę!

Ruch strajkowy w St. Zjednoczonych przybiera na sile

JOHNSTON (Pensylwania), 20.6. (PAT) — Pomimo odwołania marszu, jaki miało podjąć w dniu dzisiejszym 40 tysięcy górników celem zmanifestowania swej sympatii dla strajkujących robotników przemysłu stalowego, miasto Johnston było wczoraj wieczorem punktem neutralnym całego ruchu strajkowego w St. Zjednoczonych. Dlatego też gubernator Pensylwanii Earle postanowił utrzymać stan wyjątkowy.

Wobec tego, że dyrekcja towarzystwa „Bethleen Steel Co“ odpowiedziała odmownie na wezwanie gubernatora do zamknięcia fabryki, gubernator wydał oddziałowi policjantów, złożonego z 500 ludzi, rozkaz zamknięcia fabryki siłą.

Gubernator Earle polecił płk. gwardii narodowej Jane Way poinformować dyrekcję „Bethleen Steel Co“, że fabryka ma być zamknięta. Upředzenie to nosić będzie formę ultimatum i policja przystąpi do

zamknięcia fabryki siłą, o ile dyrekcja nie zmieni swego stanowiska.

Fabryka ta jest jedną z największych w Stanach Zjednoczonych. Za trudnią 15 tys. robotników i zajmują przestrzeń 12 tys. mtr. kw.

JOHNSTON, 20.6. (PAT) — Kilkuset manifestantów, w większości kobiet, zatakowało robotników, którzy usiłowali dziś rano przedostać się do zakładów „Republic Steel Co“, celem podjęcia pracy.



Obowiązki lekarza domowego

Nowe przepisy zakładu ubezpieczeń społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał przepisy, dotyczące lekarzy domowych i lekarzy specjalistów. W myśl tych przepisów udzielanie pomocy lekarskiej przez lekarza domowego oparte jest na stałej łączności i bezpośrednim dostępie chorego do lekarza domowego i na ciągłość opieki lekarza domowego nad nim we wszystkich chorobach i ich fazach.

W związku z powyższym lekarz domowy ma obowiązek: a) zamieszkiwania w wyznaczonym mu rejonie; b) przyjmowania we własnym gabinecie, badania i leczenia zgłaszających się do niego chorych.

PRZYJMOWANIE CHORYCH od bywa się 2 razy dziennie: w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych, ustalonych i podanych do wiadomości ubezpieczonym; c) badania i leczenia obłożnie chorych w ich mieszkaniach; lekarz domowy obowiązany jest przyjmować zgłoszenia wizyt do obłożnie chorych w wyznaczonych godzinach; wizyty, zgłoszone w tych godzinach, powinny być załatwione tego samego dnia; d) udzielania pomocy le-

kararskiej w wypadkach nagłych w dzień i w nocy, o ile ta pomoc nie jest inaczej zorganizowana; e) prowadzenia i przechowywania u siebie karty zachorowań każdego zgłaszającego się o pomoc lekarską chorego, w ten sposób, ażeby zawierała nie tylko opis przebiegu leczenia u lekarza domowego, lecz również i dane dotyczące wszystkich wyników przeprowadzonych badań; f) informowania się bezpośrednio, bądź też zbierania drogą wywiadów za pośrednictwem wykwalifikowanego personelu pomocniczo-lekarskiego danych o warunkach domowych, mieszkaniowych i pracy zgłaszających się chorych, celem zebrania odpowiedniego materiału, któryby stanowił podstawę dla lekarza naczelnego ubezpieczalni do opracowania właściwego programu akcji profilaktycznej.

W przypadkach, w których lekarz domowy ma WĄTPLIWOŚCI CO DO ROZPOZNANIA CHOROBY lub co do zastosowania sposobu leczenia obowiązany jest: 1) wezwać na radę innego lekarza domowego lub specjalistę; 2) skierować cho-

rego do specjalisty, do zakładów rozpoznawczych, do zakładów przyrodolecniczych; 3) skierować chorego do szpitala.

W przypadkach, gdy zachodzi trudność w rozpoznaniu choroby lub gdy rodzaj schorzenia wymaga leczenia specjalistycznego, lekarz domowy kieruje chorego bezpośrednio do odpowiedniego specjalisty, przydzielonego do danego rejonu. W razie konieczności dokonania badania pomocniczego, kieruje lekarz domowy chorego bezpośrednio do odpowiedniego zakładu.

W przypadkach, gdy stan chorego WYMAGA LECZENIA SZPI-TALNEGO, lekarz domowy wypisuje dla niego odpowiedni przekaz i skierować do właściwego szpitala bądź bezpośrednio, bądź też pośrednio. Lekarz domowy może skierować chorego bezpośrednio do szpitala jedynie w tych przypadkach, w których stan chorego lub charakter choroby wyklucza możliwość pozostawienia go w domu. W takich przypadkach lekarz domowy umieszcza u góry przekazu dopisek „wy-

padek nagły”. W innych przypadkach umieszczenie chorego w szpitalu wymaga decyzji lekarza naczelnego lub obwodowego ubezpieczalni.

Lekarz domowy obowiązany jest dokonywać **BADANIA MŁODOCIANYCH**, stosownie do zarządzeń wydanych przez lekarza naczelnego ubezpieczalni. Lekarzowi domowemu **NIE WOLNO POBIERAĆ W JAKIEJKOLWIEK FORMIE WYNA-GRODZENIA OD CHORYCH**, którzy są uprawnieni do świadczeń w ubezpieczalniach społecznych. Natomiast obowiązany on jest pobierać dopłaty za porady lekarskie oraz za leki i za środki lecznicze i pomocnicze wydane z punktu rozdawania leków stosownie do instrukcji ubezpieczalni.

Lekarz domowy kieruje akcją zapobiegawczą i społeczno-higieniczną w rejonie na podstawie planu ustalonego przez lekarza naczelnego ubezpieczalni.

W stosunku do chorych powinieli lekarz domowy występować w **ROLI DBALEGO OPIEKUNA**, służąc im radą i pomocą i traktować ich narówni z prywatnymi chorymi. Poza świadectwami szkolnymi, szczepień i zgonów, lekarzowi domowemu wolno na życzenie chorych wystawiać tylko zaświadczenia stwierdzające niezdolność do pracy.

Uzupełnieniem pracy lekarzy domowych jest pomoc lekarska udzielana przez **LEKARZY SPECJALISTÓW** tym chorym, którzy zostaną skierowani przez lekarzy domowych. Do obowiązków lekarza specjalisty należy: udzielanie pomocy lekarskiej zarówno w gabinecie lekarskim, jak i w domu chorego w zakresie swej specjalności; odbywanie porad na zaproszenie lekarzy domowych danego terenu lub innych lekarzy specjalistów. Lekarze specjaliści powinni, o ile możliwość, zamieszkiwać w obrębie przydzielonych im rejonów i przyjmować chorych u siebie w gabinecie lub w przychodniach, jeżeli ze względu na właściwości terenowe i organizacyjne danej ubezpieczalni przychodnie takie istnieją lub zostaną utworzone.

LEKARZE CHORÓB DZIECIĘCYCH, przyjmujący chorych bezpośrednio, pracują na tych samych zasadach co i lekarze domowi, z tym, że teren ich pracy odpowiada kilku rejonom lekarzy domowych. Udzielają oni pomocy lekarskiej dzieciom do lat 7, nadto przyjmują chorych, skierowanych przez lekarzy domowych z tych miejscowości, w których nie ma lekarza chorób dziecięcych. Lekarz chorób dziecięcych, podobnie jak lekarz domowy, zakłada dla zgłaszających się chorych karty zachorowań, w których notuje badania, rozpoznania i wyniki badań pomocniczych.

LEKARZ - POŁOŹNIK przyjmuje zgłaszające się do niego bezpośrednio lub przekazane przez lekarzy domowych ciężarne, oraz udziela im pomocy w domu w wypadkach porodu, położu i powikłań ciąży i porodowych. Ponadto udziela on pomocy chorym skierowanym przez lekarza domowego, bierze udział w poradach i t. p.

LEKARZ CHORÓB WENERYCZNYCH przyjmuje chorych zgłaszających się bezpośrednio i skierowanych przez lekarzy domowych. O każdym przypadku stwierdzonej choroby wenerycznej lekarz chorób wenerycznych powinien w drodze ściśle poufnej wiadomości właściwego lekarza domowego, celem podjęcia wspólnej akcji zapobiegawczej. Obowiązkiem lekarza wenerologa jest dążenie do nawiązania łączności z odpowiednimi poradniami, znajdującymi się na danym terenie celem zapewnienia choremu ciągłości leczenia po wyczerpaniu ustawowych świadczeń.

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOW-NICTWA BEZWARTOSCIOWE ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY PROSEK JAPONSKI, NALEŻY ZADAC

KATOL

ZABIJA ROŚCZYNKI

OWADY I.T.P.

Depesza premiera w 15. rocznicę zajęcia Śląska

Z Warszawy donoszą: — W związku z obchodem 15-lecia wkroczenia wojsk polskich na Śląsk, premier gen. Sławoj-Składkowski wysłał do komitetu obywatelskiego obchodu depeszę treści następującej:

„Przesyłam żołnierskie pozdrowienie dla powstańców śląskich oraz najlepsze życzenia dla całego społeczeństwa śląskie go w dniu uroczystego obchodu 15 rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk oraz poświęcenia kopca wyzwolenia w Piekarach Śląskich”.

Uroczystości morskie w Gdyni odłożone do dn. 11 lipca

Liga morska i kolonialna komunikuje:

„Tydzień morza” na terenie całej Rzplitej odbędzie się w dniach od 27 czerwca do 4 lipca r. b., przy czym dniem centralnym uroczystości będzie dzień 29 czerwca.

Wyjątkowo na terenie Gdyni uroczystości centralne odbędą się nie jak zwykle 29 czerwca, lecz w dniu 11 lipca.

Odłożenie terminu spowodowane zostało faktem rewizyty króla Rumunii w Polsce, wypadającej w okresie „Tygodnia morza”. Szereg więc przedstawicieli państwa nie mógłby w pierwszym terminie wziąć tradycyjnego udziału w uroczystościach gdynińskich.

Krwawe zajęcia w Tunisie

TUNIS, 20. VI (PAT). — Pomiędzy tuńskimi a algierskimi robotnikami portowymi doszło do zajść, w których im tereniowiacy miała policja i wojsko. Strajkujący rzucili się na policjantów i żołnierzy. Od uderzeń kamieniami i nożami rannych zostało 27 policjantów i żołnierzy. Pośród strajkujących rannych jest 12 ludzi. Zajścia powstały na tle konkurencji pomiędzy robotnikami portowymi.

Pogrzeb Doumergue'a

PARYŻ, 20. VI. (PAT) — Pogrzeb b. prezydenta Doumergue'a odbędzie się w Aignes Vives we wtorek na koszt państwa.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU KONKURSOWEGO NA POLITECHNIKĘ WARSZAWSKĄ
Stow. Inż. w Warszawie i Stow. pomocy stud. żydów polit. warsz. organizuje w roku bieżącym wzorem lat ubiegłych kurs przygotowawczy do egzaminu konkursowego na polit. warszawskiej.

Kurs rozpocznie się 3 sierpnia i trwać będzie 6 tygodni.

Adres: Stow. Inż. w Warszawie, ul. Królewska 23 — Kurs przygotowawczy.

„ARGOS” zaprasza na swoje **fachowo prowadzone WYCIEZKI KOLEJOWO-AUTOKAROWE**

DO WŁOCH na 3 i 5 tygodni Zi. 335.—
DO WŁOCH—Florenceja, Rzym, Neapol, Amalfi 30 dni „ 675.—
PRZEZ AUTOSTRADY ALP i nad Jezioro Garda Gross-glockner Cortina D'Ampezzo 2—17. VII „ 365.—
DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni „ 485.—

POWYŻSZE CENY OBEJMUJĄ WSZELKIE OPŁATY ZA PRZEJAZDY, WIZY, HOTELE, UTRZYMANIE I ZWIEDZANIA!

DO PARYŻA I NA RIWIERE ze zwiedzeniem: Salzburga, Verdun, Paryża, Luzerny, Chamonix, Nice, Monte Carlo, Genui, Milano i Wenecji (do WIEDNIA—koleją następnie luksusowymi autokarami) 2—31 VIII. Dłuższe pobytu: w Paryżu i w Monte Carlo od zł. 575.—

Za wszelkie przejazdy, wizy, hotele, utrzymanie, zwiedzanie i t. d. Wieloletnie doświadczenie! Fachowa obsługa! Ilość miejsc ściśle ograniczona!

„ARGOS” Warszawa, Wierzbowa 6 tel. 65374 i 33434 oraz ODDZIAŁY.

ZNANA SÓL MORSZYŃSKA przeczyszczająca jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach apt.

Teatr, muzyka i radio

TEATR W PARKU STASZICA
Dziś i codziennie o godz. 21-ej wiecz komedia Vaszary'ego „Małżeństwo”

OSTATNIE WYSTĘPY DYMUSZY
Występy niezrównanego komiczka warszawskiego Adolfa Dymuszy dobiegają końca. Popularny gość naszej sceny występuje w wesołej komedii muzycznej „Podwójna buchalteria”. Początek codziennie o godz. 21-ej.

TEATR „SCALA”
Dziś „Jarmark warszawski”. Początek o godz. 9 wiecz.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 11.30 Audycja dla szkół
- 12.25 Muzyka (płyty)
- 12.40 Audycja, poświęcona warszłatom wytwórczym instrumentów muzycznych.
- 13.55 Koncert południowy
- 15.00 Fragment z powieści Kossak-Szczuckiej p. t. „Kryżowcy”.
- 15.20 Muzyka salonowa (płyty)
- 16.00 Bajki recytuje Maszyński
- 16.15 Męski chór ukraiński
- 16.45 „Kempelen i jego automatyczny szachista” — felieton
- 17.00 Koncert solistów (Kazimierz Czekolowski — śpiew, Maciej Striks)
- 17.50 „Co się dzieje w naszym ogródeczku” — pogadanka
- 18.00 „Pułkownik Lis-Kula”
- 18.15 Rosyjska muzyka symfoniczna (płyty)
- 18.50 Reportaż z targów gdynińskich
- 19.00 Audycja żołnierska
- 19.40 „Propagujemy naukę pływania” — pogadanka
- 20.00 „Kalejdoskop” — audycja muzyczna
- 21.00 „Cztery rzeczy w Polsce słyną” — audycja muz.-lit.
- 21.45 Początek XI księgi „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, recytuje Jerzy Leszczyński
- 21.55 Koncert wieczorny w wykon. orkiestry z udz. Ireny Cywińskiej — (śpiew).
- 23.00 Orkiestra rozrywkowa z kawiarni „Europejskiej”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE PRAGA (479)

20.25 Uwertura Błodka. Serenada D.

Felicja Pacanowska w Instytucie propagandy sztuki w Łodzi

Wdzięk, smak, wielkie wyczuwanie walorów dekoracyjnych, opanowanie techniki monotypii, wyrazistość linii i koloru — to są walory dzieł młodej graficzki.

Felicja Pacanowska, uczennica Skoczylasa, wyróżniana już w czasach szkolnych za czystość faktury i rysunku, niestrudzenie pogłębiająca zasób wiedzy technicznej, z męskim uporem wnikać w tajniki technik graficznych, bezustannie eksperymentująca, w chwili obecnej oddana jest wyłącznie poszukiwaniu efektów barwnych monotypii. Odważna, wnikliwa, cierpliwa w poszukiwaniach, obdarzona zdolnością syntezy w rysunku, jest graficzką o ambicjach wybitnie malarskich. I tutaj może należy poszukiwać istotnej osobowości tej artystki. Po czuciu koloru wywołuje w niej potrzebę wypowiedziania się sposobem malarskim, wykształcenie i pierwotne założenie przyzwyczailo ją do wypowiedziania się formami grafiki, stąd pozostawanie przy płycie drzewnej czy metalowej.

Kompozycje artystki są natury raczej malarskiej, w każdym razie są w założeniu kolorystyczne. We wczesnych pracach zamyka planę barwną szczególnie w zarys konturu, wewnątrz konturu rozświeca i zaciemnia zasadnicze tony. Potym paletę rozjaśnia, przeciwstawia kolory jasne, obrys masy przetwarza się w ścisły syntetyczny rysunek, a ry sunek staje się bardziej wnikający w formie, wydobywa ją całkowicie. Linie rysunku otrzymują kolor, miękkość, plastyczność. Powoli kolor nabiera własnej plastyki, odmienia się, udelikaca, artystka odnajduje w technice swojej wielką swobodę w operowaniu barwą i spajaniu jej rysunkiem, nie wydziela więc cej plani kolorowych — pracuje na płycie jak farbą na papierze.

Eksperymenty dały jej więc rezultat ciekawy, a plansze niektóre zachwycają wielką subtelnością koloru i linii, wszystkie zaś bez wyjątku — wysokim poziomem sztuki.

Wystawa prac jej słusznie spotkała się z uznaniem miłośników sztuki. Mieczysław Sterling.

21.20 Sekstet smyczkowy Schöenberga LYON (463)

20.30 „Marouf” — opera Rabauda moll Volkmana, Scherzo Nedbala i Rondo Dworzaka

KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)

20.10 Kwartety smyczkowe: Reznicka D-dur i Haydna Es-dur

HEILSBURG (291)

20.10 „Plasznik z Tyrolu” — operetka Zeller

SZTUTGART (523)

00.00 Symfonia V Czajkowskiego i płyty

BUDAPESZT (550)

21.00 Utwory Beethovena (Uwertura i muzyka baletowa, Symfonia IV)

Dzisiejsze audycje PIĘTNASTOLETNI PIANISTA

Ogólna ciekawość wzbudza zapowiedziany na godz. 17.00 występ przed mi krofonom młodzieńczego pianisty polskiego Macieja Striksa. W ramach tego samego koncertu solistów usłyszą radiosłuchacze również znanego śpiewaka Kazimierza Czekolowskiego, który odśpiewa piękne pieśni Schumanna, Franza i innych oraz jako pierwsze wykonanie w radio pieśń p. t. „Nieskończoność” Castelnuovo-Tedesco współczesnego kompozytora włoskiego.

O godz. 21.55 warto zwrócić uwagę na koncert orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem śpiewaczki Ireny Cywińskiej, jako interpretatorki arii operowych Wagnera, Debussy'ego i innych.

Okularu nowoczesne

NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK SZYMON URBACH

PIOTRKOWSKA 33 TELEFON 222-23.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

POBÓR ROCZNIKA 1916. — Dziś winni się stawić do przeglądu wojskowego przed komisją poborową na powiat łódzki w Rzgowie poborowi rocznika 1916 oraz rocznika 1914 i 1915 kat. B. z gm. Chojny o nazwiskach na litery od A do L włącznie.

Jutro, we wtorek, dn. 22 b. m. winni się stawić przed tą samą komisją poborowi rocznika 1916 oraz rocznika 1914 i 1915 kat. B. z gm. Chojny o nazwiskach na litery od M do Z włącznie.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty oraz świadectwo szkolne i zawodowe.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO. — W dniu dzisiejszym nastąpi oficjalne zakończenie roku szkolnego. Lekcje w szkołach powszechnych zakończyły się 19 b. m. w dniu zaś dzisiejszym dziatwa zbiera się w szkołach, uda się na nabożeństwa i poczyni nastąpi uroczyste rozdanie cenzur.

W dniu 23 b. m. pierwsza partia dzieci zakwalifikowanych na kolonie letnie wyjeżdża na lotniska. Pierwszy turnus kolonii obejmuje 2000 dzieci.

Równocześnie uruchomione zostały półkolonie letnie w parku 3-go Maja, urządzone staraniem wydziału opieki społecznej zarządu miejskiego.

KALENDARZOWE LATO. — Dziś, w poniedziałek, dnia 21 bm. obchodzimy pierwszy dzień kalendarzowego lata. Wczorajszy dzień był najdłuższym w roku, a dzisiejsza noc najkrótsza.

Przed wyjazdem zabezpiecz się, wpłacając jeszcze dzisiaj swe fundusze na oprocentowaną książeczkę **Banku Kupiecko-Kredytowego Spółd. w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 29.**

Tajemnica wpłat jest u nas ustawowo zastrzeżona i ściśle przestrzegana. — Wolnych safesów nie mamy.

Trzy zamachy samobójcze
Młoda kobieta wbiła sobie nóż w serce

W domu przy ul. Brzezińskiej 18 rozegrała się wczoraj tragedia.

Zamieszkała tam 23-letnia Władysława Strzelecka, po kłótni z domownikami, chwyciła nóż i pobiegła na podwórze, gdzie pod wpływem silnego zdenerwowania wbiła sobie ostrze noża w okolicę serca.

Lekarz pogotowia przewiózł dziewczynę do szpitala.

W sklepie przy ul. Przędzalnianej nr. 79, otrął się jodyną 27-letni Jan kiel Wyszegrodzki (Kilińskiego

Napaść na inspektora pracy
będzie dziś przedmiotem rozprawy sądowej

Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znajdzie się w dniu dzisiejszym sensacyjna sprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadają współwłaściciele składu obuwiarskiego przy ulicy Północnej 23, Birmanowie, oraz ich pracowni

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH STRAŻAKÓW

P. wicewojewoda Wendorf przyjął defiladę na ul. Piotrkowskiej

W drugim dniu uroczystości jubileuszowych łódzkiej straży ochotniczej, odbyła się w godzinach porannych zbiórka korpusu oficerskiego w strażnicy przy ul. Sienkiewicza 54.

W poszczególnych oddziałach straży odbyły się raporty, po czym w kościele ewangelickim, św. Mateusza i w kościele katedralnym odprawione zostały uroczyste nabożeństwa.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych z prezydentem m. Łodzi p. Godlewskim na czele. Licznie reprezentowany był sztab główny straży pożarnej z prezesem zarządu głównego straży sen. Wojciechem Gołuchowskim i insp. J. Milewskim na czele.

O godz. 11-ej odbyła się defilada, którą na specjalnie ustawionej trybunie przed posesją przy ul. Piotrkowskiej 104 przyjął wicewojewoda Wendorf, prezydent Godlewski, przedstawiciele władz centralnych, zarządu głównego i komendant Marks.

Po defiladzie, straż udała się na plac przy ul. Wólczańskiej 111—115, gdzie odbyły się uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę remizy strażackiej i wmurowanie aktu erekcyjnego.

Na uroczystości te przybyli p. wicewojewoda Wendorf, przedstawiciele władz państwowych, prezydent Godlewski, starosta Mostowski, reprezentanci straży ogniowych okręgu łódzkiego itp.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezydent Godlewski, który wskazał, iż łódzka

straż ogniowa dobrze przysłużyła się społeczeństwu i miastu.

Uroczystość dzisiejsza 60-lecia istnienia straży — mówił prezydent Godlewski — jest tym większa, że łączy się ona z poświęceniem kamienia węgielnego, pod gmach remizy strażackiej, w której to grupować się będzie życie straży ogniowej, która stale zaprawiać się musi w pracy do walki z klęską społeczną, jaką jest pożar. Z uroczystościami tymi związane jest ściśle społeczeństwo łódzkie, które dla straży naszej żywi tyle sympatii.

Z kolei przewodniczący komitetu obchodu, dyr. Wolczyński odczytał akt erekcyjny, na którym obecni przedstawiciele władz państwowych, wojska, policji, straży i t. d. złożyli podpisy, a następnie akt złożony został do metalowej puszkki i zamurowany.

Następnie ks. Cesarz dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie o działalności łódzkiej straży.

Po uroczystościach, odbyła się dekoracja strażaków pamiątkowymi medalami za wysługę lat. Za 10-letnią służbę odznaczeni zostali p.: Józef Wilczyński, Hugon Roth, Józef Gruchot, Teodor Ide, Józef Kowalski, Józef Maciejewski, Bernard Szumacher, Stefan Witkowski, Stanisław Wichrowski, Waclaw Zbiorek, Emil Glessman.

Za 15-letnią służbę odznaczeni — pp. Eliaz Moszkowicz, Janusz Zegrzda, Karol Muszyński, Otto Rückert, Józef Simon, Wincenty Gredka, Władysław Pol, Edward Berendt, Józef Graf, Rudolf Kurc, Edmund Thiem.

Za 20 lat służby, pp.: Mieczysław Michalak, Stanisław Kola-

siński, Ignacy Majchrzak, Wiktor Nowakowski, Ludwik Niedźwiedzki, Gustaw Winkler, Stanisław Wojtasik, Wilhelm Beiser, Hugon Petz, Henryk Wagner.

Za 25 lat — pp.: Wilhelm Ludwig, Marcin Korczak, Oskar Kapyczko, Reinhold Schoch, Hugon Schneider, August Thiem.

Za 30 lat służby: pp. Antoni Kopczyński, Edward K. Lerch, Teodor Gröne, Józef Jonas, Paweł Kolasiński, Leopold Berger, Otton Liebert, Stanisław Łodyński, Stanisław Szmidt.

Za 35 lat służby: pp. August Barcz, Ryszard Heide.

Za 40 lat służby, pp.: Teodor Lessman, Bolesław Adamski, Aleksander Szymański.

Za 45 lat służby, pp.: J. Szmidt, Józef Tiefa.

Za 50 lat służby, p. Stanisław Frencl.

O godz. 13-ej odbyły się wspólne obiady, w których wzięli udział wszyscy członkowie O.S.P. w Łodzi.

BALSAM I NEUMILLER W HELENOWIE.

Po dłuższej przerwie usłyszy znów Łódź swych ulubieńców Artura Balsama i Marcellego Neumillera, którzy wystąpią w nadchodzącą środę, dnia 23 b. m. na wielkim koncercie symfonicznym w Helenowie pod dyrekcją Seweryna Pietruszki. W programie koncertu figurują następujące utwory: Bach — koncert skrzypcowy E-dur, Beethovena — koncert skrzypcowy D-dur, koncert fortepianowy B-dur i uwertura Egmont oraz Bajka Moniuszki.

Bilety w cenie zł. 1.09 i 54 gr. dla uczęszczających młodzieży do nabycia w dniu koncertu w kasie Helenowa.

JUTRO!
ciągnięcie I kl. jeszcze dziś kup los
u WOLANOWA
Piotrkowska 11 i 72

Tajemnicza zbrodnia w Rudzie
Ofierze napadu wypłynęły jelita

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodnie znaleźli na ul. Eugeniusza w Rudzie Pabianickiej jakiegoś osobnika, leżącego w kałuży krwi. Ranemu wypłynęły jelita.

Natychmiast powiadomiono policję i wezwano pogotowie ratunkowe.

Rannym okazał się 37-letni Bronisław Stawicki, zam. w Rudzie Pabianickiej przy ul. Eugeniusza 4. Lekarz pogotowia stwierdził kilka ran klatki piersiowej i głęboką ranę jamy brzusznej, wskutek czego wypłynęły jelita.

Stawickiego, dającego słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala św. Rodziny w Łodzi.

Jak zdołaliśmy ustalić, Stawicki, powracając do domu, został napadnięty przez nieznaną osobników, którzy zadali mu kilka ciosów nożami.

Dochodzenie prowadzi policja w Rudzie Pabianickiej.

Wczorajsze wypadki
na ulicy i szosie

Na Placu Wolności przejechany został wczoraj przez dorożkę 42-letni Stefan Barylski (Głucha 4). Doznał on złamania nogi i obrażeń głowy. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala im. Poznańskich.

Na ulicy Łagiewnickiej najechany został przez cyklistę 16-letni Eugeniusz Hauszyl-1 (Św. Zofii 2). Uległ on złamaniu nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. Cykliście spisano protokół.

W czasie wczorajszego biegu kolarskiego na trasie Krzywie — Łowicz zderzyło się kilku cyklistów, wskutek czego ponieśli poważne obrażenia cieleśne dwaj rowerzyści: 15-letni Henryk Owsik (Dąbrowskiego 47) i 18-letni Tadeusz Stawski. Pomoce udzieliło im pogotowie.

AKADEMICKA KOLONIA W WOROCHCIE.

Żydowskie akademickie koło miłośników krajoznawstwa organizuje w Worochcie XIX międzyrodowiskową akademicką kolonię krajoznawczą. Uczestnikom kolonii przysługują znaczne ulgi kolejowe. Koszt czterotygodniowego pobytu (przyjazd do Worochty 1-go odjazd 29-go) wynosi dla członków zł. 98, dla nieczłonków zł. 108.

Informacje listowne: Ż.A.K. M. i K., Warszawa, Królewska 27 m. 3.

Bójka w parku „Wenecja”

W parku „Wenecja” wynikła po południu bójka między kilku podchmielonymi osobnikami.

W wyniku bójki dotkliwie obrażenia cieleśne odniósł 52-letni Franciszek Jasiński (Kątna 54).

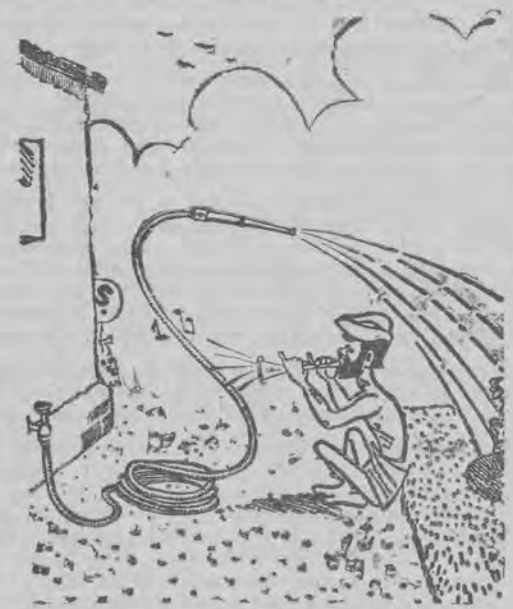
Pierwszej pomocy ofierze bójki udzielił lekarz pogotowia. Policja zatrzymała kilku sprawców zajścia.

Na ulicy Lutomierskiej został

ciężko pokłuty nożem w szyję 39-letni Stanisław Gurtyński (Malinowa nr. 33). Odwiedzono go do szpitala. Sprawców poszukuje policja.

Na ulicy Niskiej pobici zostali tępymi narzędziami 30-letni Lucjan Sobolewski (Rokicińska 37) i jego matka 58-letnia Maria.

Potęga przyzwyczajenia



Gdy fakir zostaje ogrodnikiem...

GRAND-KINO Janet Gaynor oraz Robert Taylor
Dziś poraz ostatni! w filmie „GŁOS SERCA”
Ceny na 1 seans od 85 gr. Na wiecz. od 1.09

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk
myjcie ręce przed każdym jedzeniem

Henryk Chmielewski

Mediolan - Chicago - Kansas City



Bokserka reprezentacja Europy, która walczyła w Chicago. Stoją od lewej: p. Rybarczyk (P), Matta, Sergio Polus, Nürnberg, hr. Leonard (W.), Murach, Chmielewski, Musina, Runge, p. Hieronimus (N.).

Dzisiaj przynosimy trzeci, niezwykle ciekawy odcinek wspomnień Chmielewskiego, które przyjęte zostały przez Czytelników naszych jak dobra, aktualna powieść sportowa. (Redakcja)

III.

„Berengaria” jest jednym z największych transatlantyków. Jest to pływający pałac, dający podróżnym maksimum wygod i przyjemności. Mamy więc: dancing, kino, pływalnie i najrozmaitsze gry pokładowe. W kinie oglądaliśmy, wspaniale zrobiony reportaż z uroczystości koronacyjnych w Londynie.

Jedliśmy klasą turystyczną, tylko szefowie, t. j. pp. v. Kankovsky, Rybarczyk, hr. Leonard, Hieronimus i red. Smith, jadą pierwszą klasą. Myślę, że ze względów wychowawczych, nie powinno tak być. O ile finansująca ekspedycję „Chicago Tribune” nie mogła wszystkim zapewnić pierwszej klasy, to przynajmniej kierownictwo mogło się przenieść do turystycznej, która na „Berengarii” jest o wiele lepsza, niż na innym statku, pierwsza klasa.

Ten dystans, dzielący oficjalistów od zawodników, musieliśmy nlestej, my, z Polusem, najbardziej odczuć. Może to będzie wyrocznią przeciwko dyscyplinie sportowej, ale, jeżeli nie poruszymy tej sprawy, to nigdy o niej nikt się nie dowie, a dla dobra sportu polskiego, którego jesteśmy reprezentantami, jest to konieczne i mnie rozgrzeszy. Ołóż nasz opiekun, p. Rybarczyk więcej się interesował zawodnikami niemieckimi niż nami, stał w ich towarzystwie.

Zdarzyło się na „Berengarii”, że prawie przez dwa dni leżmy go nie widzieli (!) Jakże inaczej rozumieli swoje obowiązki opiekunowie: Nürnberg, Murach i Rungego czy Matty, Sergio i Musiny. Stał się ze swoimi chłopcami. Był np. taki moment na „Berengarii”, który najlepiej zilustruje stosunek opiekuna p. Rybarczyka do nas i nastrój, jaki on wytworzył. Kiedy szóstego dnia podróży ukazała się jedyna w swoim rodzaju panorama Nowego Jorku, każdy — kto miał — łapał za aparat i fotografował. Nie zabrałem ze sobą w podróż swego aparatu, ale aparat miał p. Rybarczyk. Prosimy więc naszego opiekuna: „Zrób nam pan zdjęcie na ile tych drapaczy chmur, będzie to dla nas cenną pamiątką, zapłacimy panu za odbitkę!” Nie będę powtarzał szczegółów dalszych, ale kto myśli, że p. Rybarczyk sprawił nam tę przyjemność, ten się myli. Opiekun polskich zawodników fotografował po kilka razy Niemców, a mnie i Polusa krew zalewała w wściekłości. Przykro nam było wobec kolegów, a jednocześnie zazdrośnie patrzyliśmy na serdeczny, niemal że ojciecki stosunek hr. Leonardiego i Hieronimusa do swoich chłopców.

Zostawiam teraz p. Rybarczyka na uboczu, tak, jak nas zostawił, a zagramy państwa z kolegami i naszym życiem na statku. Jedzie z nami w jednej kablinie sympatyczny Agren, z którym nikt nie może się dogadać, bowiem Erik nie zna żadnego innego języka od swojego ojczystego — szwedzkiego. Maty Gavino (Matta) miał wlezy apetyt i był taki moment, kiedy ważył więcej od Uiderico (Sergo). Kogut włoski, jest de facto słowianem, zna nawet kilka słów polskich, z nim najłatwiej mogliśmy się dogadać. Sergio jest już ojcem dwojga dzieci. Zawsze uśmiechnięty z piosenką na ustach, był przezwany karnikiem. Luigi (Musina) myśli ciągle o sukcesach, jako zawodowiec. Zostaje już na stałe w Ameryce, na razie żuje gumę, jak amerykańczak.

Trójka Niemców zwraca uwagę, zwłaszcza przy stole, kiedy rzuci się na mięso. Trzy razy dziennie Niemcy spożywali mięsne potrawy, tak, jakby nigdy mięsa nie widzieli, albo jedli na zapas. O mnie gotowi są Niemcy powiedzieć, że zamrażałem się lodami i zjadałem po kilkanaście porcji dziennie, ale lody i mleko surowe — jak wiadomo — to przecież moja słabość.

Na „Berengarii” jechał poza nami, jeden tylko jeszcze polak, żyd z Sosnowca. Przez dziewięć lat starał się o certyfikat. Jechał do ojca. Po nocach nie spał, nie mógł się już doczekać momentu wyładowania.

Codziennie trenowaliśmy na pokładzie między 4 a 5-tą. Graliśmy w ping-ponga i decktenisa. W tenisie stołowym, byłem niepokonany.

Na dzień przed końcem podróży, na prośbę kapitana statku odbyła się pokazowa bokserka. Matta walczył z Sergio, Polus i Nürnberg mieli za przeciwników marynarzy, a ja walczyłem z Musiną. Poszło wcale dobrze.

Szóstego dnia rano przybliżono do portu w Nowym Jorku, a wysiedliśmy o 14-ej, tak długo trwały formalności. Erik Agren padł ofiarą tych formalności. Zachorował na statku, po dwóch dniach został odseparowany, a teraz komisja lekarska uważała go za niepożądanego przybysza, — Agren miał zamiar w Ameryce pozostać — i nie wpuściła na ląd. Erik ma w Ameryce brata, prawie, że go nie zna, nie widzieli się bowiem... 20 lat. Ze łzami w oczach żegnał się z nami. Wrócił na „Berengarii” z powrotem do Europy.

My tymczasem załadowaliśmy się w autobus i poprowadzani przez policję na motocyklach, ze specjalnymi klaksonami, zajęliśmy się szykiem do hotelu New Yorker i zamieszkaliśmy na 28 piętrze tego drapacza.

W N. Jorku bawiliśmy niespełna dwa dni. Dwunastomilionowe to miasto zwiedziliśmy autokarami od parku Battery aż pod most Waschingtona, zwiedziliśmy Harlem, dzielnicę chińską i ghetto żydowskie, byliśmy na River side i na słynnej Piątce Ave, byliśmy w „Radio City Music Hall”, gdzie 7 tysięcy widzów wypełnia widowie na każdym seansie. Oglądaliśmy tam nowy film z Lionel Barrymore i Franchot Tone, widzieliśmy Kitty Klein, jak na sztucznym lodowisku — na scenie — popisywała się jazdą na lodzie, i słynnego Taylora, jak na łyżwach przeskakiwał szereg beczek. Wspaniały ten program trwał 4 godziny.

Na przyjemność dokładniejszego zwiedzania miasta — czasu nie ma. W piątek 28-go maja czeka nas rozprawa: EUROPA — AMERYKA!

D. c. n.

Henryk Chmielewski

Łódź zwycięża Pomorze 2:1

w pierwszym kole turnieju o puchar p. Prezydenta R. P.

Międzyokręgowy mecz piłkarski Pomorze — Łódź o puchar pana Prezydenta Rzplitej zakończył się po zupełnie równej grze zwycięstwem Łodzi w stosunku 2:1.

Powiedzmy odrazu, zwycięstwem zasłużonym: Pomorza nie grał ambitniej od Łodzian i w drugiej połowie, kiedy właśnie przechyłona została szala zwycięstwa na naszą korzyść, więcej z gry mieli goście. Jeszcze w pierwszej połowie Łódź mogła zadowolnić.

Poziom meczu był nawet nienajgorszy, choć teren gry był ciężki i śliski, bowiem na krótko przed meczem spadł ulewny deszcz.

Obie drużyny wystąpiły w zapowiedzianych składach, jedynie w teamie łódzkim w miejsce Frankusa grał Miłaszewski z Widzewa.

Prowadzenie uzyskała Łódź z wolnego, strzelonego przez Świętosławskiego. Pomorze wyrównało po przerwie ze strzału prawego łącznika Kimla. Zwycięstwo przyszło na 5 minut przed końcem: bramkarz gości zostaje sfaulowany i piłka znajduje się w siatce. Czasu na zmianę rezultatu już nie było.

W drużynie łódzkiej Lass stał na wysokości zadania, Karaś był bardzo dobry, za to Miłaszewski zawiódł zupełnie — był bez wykupu i taktyki. Pomoc spełniła swe zadanie bez zarzutu, choć Przygoński w drugiej połowie nieco przypuścił. Atak za dużo kombinował i to, że nie zdobył ani jednej normalnej bramki, nie wystawia mu dobrego świadectwa.

Pomorze najlepszych swych graczy miało w skrzydłowych i w lewym beku Paliszewskim, który wyróżniał się nie tylko ły

siną, ale i dobrą taktyką i pierwszorzędnym wykopem.

Sędziował p. Laband ze Śląska bardzo słabo, nie orientując się zupełnie w faulach.

Widzów, mimo niepogody, zebrało się około 1,500 osób.

Mecz otrzymał uroczyste ramy, zgodnie z zapowiedzianym programem. Odegrany został hymn państwowy i na maszt wciągnięto flagę.

Warszawa wygrywa z Białymstokiem tylko 5:3

W Białymstoku reprezentacja Warszawy pokonała reprezentację Białegostoku w meczu o puchar p. Prezydenta R. P. 5:3 (2:3).

Drużyna warszawska przewyższała gospodarzy techniką i taktyką. Braki techniczne gospodarze nadrabiali ambicją.

Początkowo zanosilo się na wyższe jeszcze zwycięstwo gości. Warszawa prowadziła bowiem 3:0, ale nieporozumienia w drużynie spowodowały, że białostoczanie w ciągu 6 minut potrafili uzyskać aż 3 bramki. Publiczności, jak na stosunki białostockie, zebrało się dużo.

Śląsk bije Kielce 4:0

W Sosnowcu mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o puchar p. Prezydenta R. P. pomiędzy rerezentacjami Śląska i Kielce zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Śląska 4:0 (2:0).

Drużyna śląska miała przez cały czas drugoczącą przewagę, dzięki jednak dobrej grze bramkarza Kielce, gospodarze nie przegrali meczu w wyższym stosunku.

Lwów przegrywa ze Stanisławowem 1:2

Rozegrany we Lwowie mecz pomiędzy reprezentacją Stanisławowa i Lwowa zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gości w stosunku 2:1 (2:0).

Zwycięstwo Stanisławowa nie było zasłużone, gdyż Lwów przez znaczną część gry wyraźnie przeważał, zawodząc jednak w sytuacjach podbramkowych.

Widzów 3 tys. W loży reprezentacyjnej był p. wojewoda dr. Biłyk.

Wołyń lepszy od Lublina o jedną bramkę

W meczu o puchar p. Prezydenta R. P., rozegranym w Łucku, Wołyń pokonał Lublin 2:1 (1:1).

Widzów około 2.000.

Wilno — Polesie 5:3

W Brześciu Wilno pokonało Polesie 5:3 (3:2). Pierwsza połowa wykazała lekką przewagę Polesia, po przerwie natomiast Wilno przejmuje inicjatywę i nie oddaje jej już do końca.

Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły 2000 widzów.

Łódź gra z Warszawą

W drugim kole rozgrywek o puchar p. Prezydenta Rzplitej Łódź spotka się z Warszawą. Kraków grać będzie ze Stanisławowem, Poznań ze Śląskiem i Wilno z Wołyniem.

Mecze te odbędą się 4 lipca, przyczym spotkanie Warszawa — Łódź odbędzie w stolicy.

Berlin bije Kraków 3:1

Słaba forma reprezentantów na Szwecję, krzyżuje plany kapitana związkowego

Międzymiastowy mecz piłkarski Berlin — Kraków, rozegrany w Krakowie wobec 5,000 widzów, zakończył się niespodziewanym i dotkliwym porażką polaków w stosunku 1:3 (1:1).

Kraków wystąpił w składzie: Madejski; Lasota, Pajak, Kotlarczyk, Lesiak, Ziżka; Habowski, Gracz (po przerwie Krawczyk), Korbas; Artur i Tyko.

Berlin grał w składzie: Schwarz; Krauze, Appel; Radat, Bosman, Buchman; Ballendat, Sobek, Berndt, Hallex i Hahn.

Zespół krakowski tylko do przerwy mógł zadowolnić. W okresie tym atak Krakowa nie wykorzystał kilku momentów podbramkowych. Po przerwie berlińczycy zagrali ambitnie i odnieśli zasłużone, aczkolwiek nieco za wysokie zwycięstwo. W tej części gry Kraków grał tak słabo, że ustawicznie wywoływał niezadowolnienie na widowni.

Przy szybkiej i nieobfitującej w sztuczki techniczne grze berlińczyków wyszły na jaw wszystkie słabe punkty zespołu krakowskiego, a więc przede wszystkim nadzwyczaj słaba gra linii pomocy, gdzie zwłaszcza Lesiak wykazał kardynalne braki na tej pozycji. Najlepszym w pomocy był stary Kotlarczyk, który, co podkreślić należy, musiał pilnować najszybszego z

gości lewoskrzydłowego Ballendata, spełniając swe zadanie bez zarzutu. Drugim słabym punktem drużyny Krakowa była obrona, w której raziła niepewna gra Pajaka i kiepski wykop obu obrońców. Bramkarz Madejski naogół zadowolili. W ataku najlepszym był Artur, zawiódł natomiast całkowicie Korbas.

Pierwszą bramkę zdobywa Artur pięknym strzałem w 17 min. Dalsze minuty upływają przy zmiennej grze. Wyrównanie pada w 28 min. gdy strzał Berndta wpada do bramki, odbiwszy się od Pajaka i zmyliwszy Madejskiego.

Po zmianie pół początkowo krakowianie mają znaczną przewagę, lecz wkrótce dochodzą do głosu goście. W 21 minucie

Berndt uzyskuje drugi punkt dla Berlina. Wynik ustala w 33 min. Hallex.

Sędziował p. Wardeszkiewicz.

Szwecja w formie!

Pokonała wczoraj Estonię 7:2

Reprezentacja piłkarska Szwecji, która w najbliższą środę rozegra mecz z Polską w Warszawie, walczyła wczoraj w Sztokholmie z Estonią, bijąc ją zdecydowanie 7:2 (3:2). Mecz wykazał doskonałą formę szwedów.

Zawody zgromadziły 18.000 widzów.

Środkowa Europa

bije zachodnią Europę 3:1

W Amsterdamie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Europy środkowej z reprezentacją zachodniej Europy. Zwyciężyła środkowa Europa 3:1 (1:0).

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Wczoraj odbyły się dalsze mecze piłkarskie o puchar Europy środkowej.

W Budapeszcie Ujpest pokonał Venus z Bukaresztu 4:1 (2:0).

W Zagrzebiu Gradjanski przegrał z Genuą 0:3 (0:3).

Capitol

Dziś premiera!

Ceny miejsc na wszystkie seanse
od 54 gr.

Frapujący, pełen poświęcenia i wielkiej miłości, potężny dramat erotyczny, reżyserii ARHIE L. MAYO

„DAJ MI TWE SERCE”

W rolach głównych:

KAY FRANCIS I GEORGE BRENT

Nadprogram: Tygodnik aktualności oraz kronika P. A. T.

Policjanci szwecy



otrzymali nowe granatowe mundury, do których obowiązuje szary krawat

DR. MED.

H. Rózaner

Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-99

przyjmuje od 9-11 i 5-9 wiecz.

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

TERMOMETRY pokojowe i zakłonne,
lekarские i kąpielowe w wielkim
wyborze poleca optyk Szymon
Urbach, Piotrkowska 33.

Letni rozkład jazdy Obowiązujący na P.K.P. od 22 maja 1937 roku

Z dworca Łódź-Fabryczna odchodzą:

0.30 do Kozuszek, Bielska, Krakowa, Zakopanego i Krynicy	6.29 z Krynicy, Krakowa, Bielska
1.45 do Kozuszek, Bielska	7.06 z Kozuszek (w dni robocze)
4.00 do Kozuszek (od 26 czerwca)	7.23 z Kozuszek (w dni robocze)
5.12 do Kozuszek (od 26 czerwca)	7.44 z Kozuszek
6.05 do Kozuszek, Piotrkowa (w dni robocze)	7.59 z Kozuszek (w dni robocze)
7.00 do Kozuszek, Warszawy	8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy
8.52 do Kozuszek, Warszawy, Żabkowiec	9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic
9.05 do Kozuszek (od 20 czerwca w dni świąteczne)	10.35 z Kozuszek
9.35 do Kozuszek (jak wyżej)	11.25 z Warszawy
10.07 do Kozuszek, Warszawy	12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) pol. z torpedą
10.27 do Kozuszek, Krakowa	12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy
11.05 do Kozuszek, Rozwadowa	14.42 z Warszawy
12.05 do Kozuszek	16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
13.05 do Kozuszek, Piotrkowa (w dni robocze)	17.18 z Kozuszek
14.15 do Kozuszek (w dni robocze)	19.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
14.55 do Kozuszek, Warszawy	20.18 z Kozuszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)
15.25 do Kozuszek (w dni robocze)	20.35 z Kozuszek
15.49 do Skarżyska, Lwowa	21.36 z Katowic (pol. z torpedą), Krynicy
15.52 do Kozuszek, Sandomierza	21.55 z Bielska, Kozuszek
16.50 do Kozuszek, Częstochowy	22.14 z Krynicy, Krakowa, Dziezdzic
17.40 do Kozuszek, Warszawy, Dziezdzic, Krakowa, Zakopanego	23.14 z Kozuszek
18.40 do Kozuszek, Warszawy (w dni powszednie od 25 czerwca do 5 października)	
19.35 do Białegostoku, Grodna, Wilna	
19.41 do Kozuszek, Warszawy, Katowic (torpedą)	
21.02 do Warszawy, Częstochowy	
22.25 do Kozuszek	
23.10 do Kozuszek, Zakopanego	

Na dworzec Łódź-Fabryczna przychodzą:

0.50 z Wilna, Białegostoku, Warszawy
2.08 z Brześcia, Białegostoku, Warszawy
4.08 z Warszawy
5.37 z Krynicy, Zakopanego, Krakowa (od 27 czerwca)

6.29 z Krynicy, Krakowa, Bielska
7.06 z Kozuszek (w dni robocze)
7.23 z Kozuszek (w dni robocze)
7.44 z Kozuszek
7.59 z Kozuszek (w dni robocze)
8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy
9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic
10.35 z Kozuszek
11.25 z Warszawy
12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) pol. z torpedą
12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy
14.42 z Warszawy
16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
17.18 z Kozuszek
19.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
20.18 z Kozuszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)
20.35 z Kozuszek
21.36 z Katowic (pol. z torpedą), Krynicy
21.55 z Bielska, Kozuszek
22.14 z Krynicy, Krakowa, Dziezdzic
23.14 z Kozuszek

Pociągi motorowe

Odchodzą z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy:
7.30 (połączenie z Białymstokiem)
7.40 (codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel)
16.35
19.35
Przychodzą na dworzec Łódź-Fabryczna z Warszawy:
11.48
16.38
22.33
22.43 (codziennie z wyjątkiem piątków i sobót)

Z dworca Łódź-Kaliska odchodzą:

0.39 do Poznania, Zbąszynia
6.06 do Warszawy
7.15 do Gdyni, Gdańska, Ciechocinka, Płocka
7.18 do Sieradza
8.07 do Łowicza
8.35 do Łasku (do 20 czerwca w dni świąteczne)
8.40 do Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)
9.40 do Poznania
10.15 do Głowna (od 20 czerwca do 4 września, w dni świąteczne)
10.20 do Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)
11.47 do Poznania, Ostrowa, Zbąszynia
12.00 do Poznania, Ciechocinka, Gdańska i Gdyni
12.14 do Warszawy
14.20 do Głowna (od 19 czerwca do 5 września w soboty i dni świąteczne)
14.35 do Ozorkowa (jak wyżej)

14.38 do Zduńskiej Woli (w dni robocze)
15.32 do Kalisza, Poznania
15.47 do Lwowa, Gdańska, Gdyni
16.05 do Zduńskiej Woli, Herb, Katowic
16.24 do Warszawy, Lwowa
17.45 do Zduńskiej Woli, Sieradza
18.23 do Głowna (od 18 czerwca do 4 września w dni świąteczne i przedświąteczne)
19.45 do Kutna
19.49 do Zduńskiej Woli, Kalisza, Poznania, Zbąszynia
20.33 do Warszawy
21.10 do Łasku
22.40 do Gdańska, Gdyni, na Hel
23.12 do Zduńskiej Woli
23.55 do Głowna

Na dworzec Łódź-Kalisza przychodzą:

0.30 z Warszawy
5.58 z Zbąszynia, Poznania
7.12 z Głowna
7.25 z Zduńskiej Woli
7.44 z Gdyni, Gdańska, Kutna
7.59 z Ostrowa, Zduńskiej Woli
8.01 z Poznania
9.09 z Warszawy
9.30 z Łasku
10.08 z Lwowa, Poznania
11.36 z Poznania, Warszawy
11.55 z Katowic, Zduńskiej Woli
14.12 z Sieradza
15.09 z Gdyni, Płocka, Kutna
15.24 z Warszawy
16.16 z Zbąszynia, Poznania
17.10 z Ozorkowa
17.26 z Głowna
18.50 z Zduńskiej Woli
19.25 z Lwowa, Ciechocinka
19.41 z Gdyni, Gdańska, Warszawy
20.25 z Zbąszynia, Poznania
20.58 z Głowna (w dni świąteczne)
21.37 z Inowrocławia, Zduńskiej Woli
22.25 z Łasku
22.35 Głowna
23.07 z Gdyni, Ciechocinka
23.40 z Poznania

Nowe gazy — nowe maski



W związku z odkryciem przez przemysł wojenny niektórych państw zachodnio-europejskich nowego gazu, atakującego przede wszystkim uszy, rozpoczęto produkcję nowego typu masek gazowych, które zakrywają całą twarz łącznie z uszami. Na zdjęciu naszym nowy typ maski gazowej.

PRZED WYJAZDEM NA URLOP

oddaj pióro wieczne do naprawy. Najlepiej i najszybciej uskutecznią wszelkie naprawy:
Warsztaty reperacyjne
firmy A. J. OSTROWSKI S-oy,
Piotrkowska 55.

Dr. med.

L. BERMAN

specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i seksualnych

Cegielniana 15, Telef. 149-07
przyjm. od 8-11 i od 4-8 w.
W niedziele i święta od 9-1 po poł.

KASA ogniotrwała i rozmaite meble
tanie do sprzedania. Mielczarskiego 24, m. 5.

Centralna Ładownia Akumulatorów

RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY
AKUMULATORY
DO DOMÓW

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej niż w dodatku. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej niż w dodatku. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej niż w dodatku.

Prof. Stanisław Nirnstein

Lekcje gry fortepianowej

Ceny przystępne

ul. Traugutta 12, m. 17

Prof. Feliks Halpern

lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne.

A.L. KOSCIUSZKI 53.